Kobieto Polko! Wstąp w szeregi Ligi Kobiet

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) ŚRODA 7 MARCA 1951 ROKU. Nr 65

Bohaterską i ofiarną walką RÓŻA LUKSEMBURG torowała drogę do socjalizmu

Uroczysta akademia w 80 rocznicę urodzin przywódczyni polskiej klasy robotniczej

WARSZAWA (PAP). — W 80 rocznicę urodzin Róży Luksemburg, dnia 5 bm. odbyła się w sali MBP w Warszawie uroczysta akademia, poświęcona pamięci płomiennej rewolucjonistki.

W prezydium akademii, której przewodniczył współtowarzysz pracy i walki Róży Luksemburg — Franciszek Fiedler — zasiedli członkowie KC PZPR z sekretarzem KC PZPR — tow. Edwardem Ochabem na czele oraz starzy bojownicy o sprawę wyzwolenia spo łecznego i narodowego ludu polskiego, b. członkowie SDKP i L.

Nad stołem prezydialnym widniał wielki portret „orła rewolucji" — Róży Luksemburg, otoczony z dwóch stron czerwonymi sztandarami.

Akademię zagaił członek KC PZPR, redaktor organu teoretycznego KC Partii, Budowniczy Polski Ludowej, **Franciszek Fiedler.**

Cytując słowa Róży Luksemburg: **„Solidarność robotników całego świata jest dla mnie najświętszym na ziemi ideałem"** — mówca stwierdza:

„Wychowanie internacjonalistyczne klasy robotniczej było szczególnie ważne w Polsce, w kraju, w którym ucjsk klasowy łączył się z uciskiem narodowym. Burżuazja polska, ten „spóźniony przybysz", jak ją nazywa Waryński, widziała groźniejszego wroga w polskiej klasie robotniczej, niż w caracie.

Internacjonalistyczne wychowanie mas w procesie walki z burżuazją, walka z nacjonalistyczną PPS, walka z reformizmem — to wielka, wiekopomna zasługa Róży.

Czcimy Różę, orła rewolucji, współzałożycielkę i przywódczynię SDKPiL, naszej bohaterskiej poprzedniczki, pierwszej masowej partii marksistowskiej, partii, o której mówił Lenin, że jej historyczną zasługą było **„stworzenie pierwszej, prawdziwie marksistowskiej, prawdziwie proletariackiej partii w Polsce, w kraju na wskroś przesiąkniętym dążnościami i namiętnościami nacjonalistycznymi".**

Czcimy Różę, mimo jej błędów, mimo niezrozumienia przez nią genialnej strategii i taktyki partii bolszewickiej, partii Lenina i Stalina.

Czcimy Różę za jej nieustraszoną walkę przeciwko nacjonalizmowi i szowinizmowi burżuazji polskiej i jej piłsudczykowskiej agentury w ruchu robotniczym, za jej niezmordowaną i bezkompromisową walkę w wykuwaniu jedności bojowej polskich i rosyjskich sił rewolucyjnych — nieodzownego warunku wyzwolenia narodowego i społecznego narodu polskiego.

Czcimy Różę za jej głębokie umiłowanie proletariatu polskiego, za ofiarną walkę o wychowanie i przygotowanie polskiej klasy robotniczej do spełnienia jej misji historycznej — dźwignięcia narodu polskiego na drogę postępu i rozwoju, ku Polsce socjalistycznej.

Róża Luksemburg walką swą, swym życiem ofiarnym, swą śmiercią męczeńską torowała drogę temu zwycięstwu. Dlatego jest i pozostanie nasza.

Licznie zebrani na sali aktywiści partyjni, przodownicy pracy, przedstawiciele społeczeństwa stolicy z wielką uwagą wysłuchali następnie obszernego referatu o życiu, walce i pracy Róży Luksemburg, który wygłosił członek KC PZPR kierownik Wydziału Historii Partii tow. Tadeusz Daniszewski.

W dalszym ciągu części oficjalnej akademii delegacja załogi fabryki L-1, zameldowała z dumą, że **zgodnie z życzeniem wszystkich robotników tej fabryki, przyjęła ona imię Róży Luksemburg.**

Dla uczczenia 80 rocznicy urodzin Róży Luksemburg, robotnicy fabryki jej imienia zobowiązali się zwiększyć produkcję od 4 do 12 proc. oraz przestudiować życiorys wielkiej rewolucjonistki.

WYSTAWA POŚWIĘCONA ŻYCIU RÓŻY LUKSEMBURG

WARSZAWA (PAP). — W dniu 5 bm. w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR otwarta została wystawa **„Róża Luksemburg w 80 rocznicę urodzin".**

Na otwarcie wystawy przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR — min. tow. Berman, sekretarz KC PZPR — tow. Ochab, zastępca członka Biura Politycznego KC — min. Matuszewski oraz członkowie KC — tow. tow. Fiedler, min. Skrzeszewski, Kasman i Daniszewski.

Wystawa obrazuje życie nieugiętej bojowniczki o sprawiedliwość i postęp, o szczęśliwszą przyszłość narodów, o socjalizm, nieustraszonej szermierki solidarności robotników polskich z robotnikami rosyjskimi i robotnikami innych narodowości.

Liczne plansze i fotografie obrazują młodość Róży Luksemburg, a następnie poszczególne etapy jej walki i pracy. Na wystawie widzimy liczne fotokopie listów, broszur i pism Róży Luksemburg — współzałożycielki SDKP i L.

PREZYDENT PIECK NA OTWARCIU WYSTAWY W BERLINIE

BERLIN (PAP). — W dniu 5 marca rb. w związku z 80 rocznicą urodzin Róży Luksemburg, w Instytucie Marksa - Engelsa - Lenina w Berlinie otwarta została wystawa poświęcona pamięci wielkiej rewolucjonistki.

Wystawa została zorganizowana przez KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział: przewodniczący SED **prezydent Wilhelm Pieck**, członkowie Biura Politycznego i sekretariatu KC oraz delegacje zagraniczne.



Delegacja radziecka przy stole prezydialnym serdecznie oklaskiwana przez delegatki na Kongres; na pierwszym planie generał - dyrektor kolejowej służby ruchu, Zinaida Troicka, obok — prof. Instytutu Lekarskiego w Saratowie — Zofia Szoriszorina i majster z fabryki konfekcyjnej — Pelagia Suchowierchowa. (Foto-AR)

Naród niemiecki domaga się zawarcia traktatu pokojowego jeszcze w 1951 r.

Oświadczenie przewodniczącego Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — Sekretariat Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił następujące oświadczenie przewodniczącego Izby Ludowej — Dieckmanna:

Z uwagi na to, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest dla całego narodu niemieckiego najdonioślejszym zagadnieniem, Prezydium Izby Ludowej NRD zwróciło się do rządów USA, ZSRR, Anglii i Francji z prośbą, aby poleciły swym przedstawicielom na odbywającej się obecnie w Paryżu konferencji — umieścić na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych sprawę przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.

Rozpoczęły się obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek po południu odbyło się pierwsze posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, którzy mają ustalić porządek dzienny konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

W konferencji biorą udział wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Andrzej Gromyko, z ramienia USA ambasador Filip Jessup, wiceminister spraw zagranicznych Anglii — Ernest Davies oraz sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji — Aleksander Parodi. Poza bezpośrednimi współpracownikami czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych w konferencji uczestniczą również ambasador ZSRR w Paryżu — Pawłow, ambasador USA — Bruce i ambasador Wielkiej Brytanii — Harvey.

Rezolucja Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR z dnia 4 marca 1951 r.

Plenum Komitetu Łódzkiego, odbywające się w dniu 4 marca 1951 r., w zrozumieniu rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz głębokich przemian ekonomicznych, społecznych i kulturalnych naszego narodu, w obliczu zaostrzającej się agresywności amerykańskiego imperializmu i po zwycięskim wykonaniu przez masy pracujące Polski zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, stojąc przed realizacją wielkich zadań drugiego roku Planu 6-letniego — wita z radością wytyczne VI Plenum naszego Komitetu Centralnego, zawarte w referatach tow. Bieruta i tow. Minca, które będą drogowskazem w pracy łódzkiej organizacji partyjnej na obecnym etapie.

Plenum Komitetu Łódzkiego po wysłuchaniu referatu I sekretarza tow. Wojasa „O zadaniach łódzkiej organizacji partyjnej w świetle uchwał VI Plenum KC", dyskusji nad referatem i po podsumowaniu dyskusji przez sekretarza Komitetu Centralnego tow. Ochaba — zobowiązuje wszystkie Komitety Dzielnicowe i organizacje partyjne Łodzi do przeniesienia wytycznych VI Plenum KC PZPR do wszystkich członków partii, do ścisłej i pełnej realizacji uchwał i wytycznych VI Plenum KC, do podniesienia poziomu pracy partyjnej, do zwiększenia kontroli wykonania uchwał przez wszystkie organizacje partyjne, celem zlikwidowania braków i błędów łódzkiej organizacji partyjnej, ujawnionych na Plenum Komitetu Łódzkiego.

Plenum zobowiązuje łódzką organizację partyjną do zwiększenia wysiłków w kierowaniu masami pracującymi Łodzi w szerokim froncie narodowym do zwycięskiej walki o pokój i Plan 6-letni.

Plenum stwierdza, że łódzka organizacja partyjna realizować będzie zadania, postawione przez VI Plenum KC, stojąc zwarcie wokół swojego Komitetu Centralnego i jego przewodniczącego tow. Bieruta — wiernego ucznia towarzysza Stalina.

Nowa potworna zbrodnia barbarzyńców amerykańskich w Korei

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że pod Seulem agresorzy amerykańscy używają gazów trujących w walkach przeciwko koreańskim wojskom ludowym i ochotnikom chińskim.

Nad rzeką Hangan, 10 kilometrów na południowy wschód od Seulu samoloty amerykańskie zrzuciły bomby, z których po wybuchu wydobył się gęsty, brunatny, gryzący dym. Żołnierze koreańscy i ochotnicy chińscy, którzy znaleźli się w zasięgu tego dymu, stracili przytomność na kilkanaście godzin. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów w szpitalach zdołano ich uratować z tym jednak, że wszyscy zapadli na ciężkie choroby dróg oddechowych i płuc. Gaz trujący, który wywołuje tego rodzaju schorzenia, jest najprawdopodobniej jakimś związkiem arszeniku.

Korespondent Agencji Nowych Chin zaznacza, że interwenci amerykańscy doprowadzeni do wściekłości swymi niepowodzeniami w Korei dopuszczają się nowej zbrodni i łamiąc wszystkie ogólnie przyjęte normy prawa międzynarodowego, zaczynają używać tej bestialskiej broni masowej zagłady — gazów trujących. To nowe barbarzyństwo agresorów — pisze korespondent — wywołało głębokie oburzenie wśród żołnierzy koreańskiej armii ludowej i wśród ochotników chińskich, którzy nie złożą broni, dopóki ostatni żołdak interwentów nie zostanie wyrzucony z Korei.

Referat tow. Bieruta w prasie bułgarskiej

SOFIA (PAP). — Cała prasa bułgarska zamieściła na czołowym miejscu obszerne streszczenie referatu Przewodniczącego KC PZPR **Bolesława Bieruta**, wygłoszonego na VI Plenum KC partii.

Premier Cyrankiewicz przyjął uczestniczki Kongresu LK

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 bm. w godzinach wieczornych premier Józef Cyrankiewicz podejmował w salach Rady Państwa delegatki na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet oraz członkinie delegacji zagranicznych obecnych na Kongresie.

Na przyjęciu obecni byli: członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych związków zawodowych, Stołecznej Rady Narodowej i organizacji masowych.

Przodujące kobiety Łodzi i województwa



MARIA RURARZ, dawniejsza szwaczka, a później przewodnicząca rady zakładowej ZPO „Wólczanka". W drodze awansu społecznego tow. Rurarz została dyrektorem naczelnym ZPO w Pabianicach. Dzięki jej pracy społecznej koło LK przy zakładzie wykazuje obecnie wielką aktywność.



HELENA PŁOTECKA, członek ZSL, jest sołtysem w gromadzie Smardzew w pow. łęczyckim. Bierze ona czynny udział w przebudowie wsi polskiej. Obowiązki sołtysa ob. Płotecka wypełnia bardzo sumiennie. Koło Gospodyń w uznaniu jej zasług wysunęło ją jako delegatkę na Kongres LK.



HALINA SOBOLEWSKA pracuje jako urzędniczka w Textilimporcie. Jako przodownica pracy została udekorowana srebrną odznaką. We wszystkich akcjach Ligi Kobiet dała się poznać jako wybitna działaczka społeczna. Za swój wielki wkład pracy została wybrana delegatką na Kongres Ligi Kobiet.



JÓZEFA ULKOWSKA jest znaną przodownicą pracy w ZPB im. Juliana Marchlewskiego. Od wielu lat pracowała jako prządka. W dowód uznania za doskonałą pracę zawodową i społeczną awansowano ją na instruktorkę. Na cześć Kongresu LK podjęła zobowiązanie wyszkolenia jednej obciągaczki na prządkę.



JADWIGA DZIERBICKA, robotnica z Centrali Ogrodniczej, jest wybitną aktywistką i członkiem Zarządu LK w Łęczycy. Ob. Dzierbicka, pracując w terenie niemałe zasługi położyła w akcji planowego skupu zboża uświadamiając kobiety wiejskie. Jest ona znaną i cenioną aktywistką LK w Łęczycy.



ŁEOKADIA PAWLAK — krojczyni z ZPDz. im. Emilii Plater, znana jest jako kilkakrotna przodownica pracy. Jej przeciętna baza produkcyjna wynosi 167 proc. Ob. Pawlak, aktywistka pracy zawodowej i społecznej, uczestniczyła w obradach Ogólnopolskiego Kongresu LK.



ZOFIA SKOCZEWSKA pracuje w PKP Łódź-Kaliska w charakterze kontrolera rewizyjnego. Na tym odpowiedzialnym stanowisku wykazuje duże zdolności. Z obowiązków swych wywiązuje się bez zastrzeżeń, potwierdzając tym samym, że nie ma dla kobiet niedostępnych zawodów.



ANTONINA WOJCIESZKO pierwsza przystąpiła do spółdzielni produkcyjnej we wsi Olbrachcice w powiecie radomszczańskim. Przekonała się ona na własnym doświadczeniu, że gospodarka zespołowa przynosi więcej korzyści niż gospodarowanie indywidualne. Ob. Wojcieszko brała czynny udział w akcji skupu zboża

U naszych przyjaciół

WZRASTA DOBROBYT KOŁCHOŹNIKÓW ZACHODNIEJ BIAŁORUSI

W Kołchozach zachodnich obwodów Białorusi dokonano podziału dochodu za rok 1950. M. in. kołchoźnicy zespołu „Zorza" obwodu mołodeczańskiego otrzymali na 1 dniówkę obrachunkową 5-krotnie więcej produktów niż mogli oni uzyskać w latach największego urodzaju przy gospodarce indywidualnej.

Kołchoz „Zorza" nie jest wyjątkiem. W 60 kołchozach w obwodzie baranowickim, w 72 kołchozach w obwodzie brzeskim oraz w dziesiątkach kołchozów w innych obwodach chłopi otrzymali przeciętnie po 10.000 rubli na rodzinę, po 3 tony zboża, po 7 ton kartofli itd.

TYDZIEŃ MEDYCYNY CZECHOSŁOWACKO-RADZIECKIEJ W CSR.

W Czechosłowacji rozpoczął się Tydzień Czechosłowacko-Radzieckiej Medycyny odbywający się pod hasłem: „Medycyna radziecka naszym wzorem". W ramach tego tygodnia wygłoszone zostaną przez uczonych radzieckich i czechosłowackich referaty i odczyty na temat najnowszych osiągnięć medycyny radzieckiej.

NOWE BIBLIOTEKI W MIASTACH I WSIACH RFSRR.

Ponad 1.600 nowych bilbliotek otwartych zostanie w roku bieżącym w miastach i wsiach Federacji Rosyjskiej. Większość z nich założona zostanie w kołchozach i sowchozach. W Tatarskiej Republice Autonomicznej otwartych zostanie 45 bibliotek wiejskich.

Wysokie odznaczenia górników radzieckich

MOSKWA (PAP). — Grupa górników Zagłębia Donieckiego odznaczona została orderami i medalami ZSRR za długoletnią i wzorową pracę w przemyśle węglowym.

Orderem Lenina odznaczony został m. in. rębacz — IWAN SERGIENKO, który 15 lat pracuje już w górnictwie. Ponad 50 górników Zagłębia Donieckiego nosi zaszczytne miano Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Na marginesie

Kłótnia w sztabie atlantyckim

Angielscy imperialiści łudzili się, że chociażby dla zachowania pewnych pozorów Waszyngton pozwoli brytyjskiemu admirałowi objąć stanowisko naczelnego dowódcy atlantyckich sił morskich. Bo to przecież Anglia wydała Nelsona. Bo to przecież Anglia — „królową mórz" itd. itd.

Waszyngton jednak niewiele sobie robi z tego rodzaju uzasadnień. Nelson Nelsonem, a dowódcą atlantyckich sił morskich został nie brytyjski, lecz amerykański admirał — Fechteler. Okręty „królowej mórz" przechodzą pod komendę amerykańskiego admirała.

Urażona duma angielskiej burżuazji znalazła wyraz również na forum Izby Gmin i Izby Lordów. Churchill, nie zapominając o zbliżających się wyborach, nie omieszkał wyzyskać tej okazji, by zaatakować labourzystowskiego premiera Attlee, wystrzegając się przy tym pilnie, by w czymkolwiek przypadkiem nie urazić Waszyngtonu. „Czy rzeczywiście żaden brytyjski admirał nie byłby zdolny objąć stanowiska naczelnego dowódcy atlantyckich sił morskich — pytał przywódców konserwatystów, dodając natychmiast, że „nie jest wrogo nastawiony do USA", lecz „nie sądzi, aby W. Brytania aż do takiego stopnia musiała się upokarzać".

W dyskusji na ten temat zabrała również głos brytyjska liga marynarki wojennej, której przewodniczący Hamilton wydał oświadczenie krytykujące ostro „nową koncepcję kontrolowania królewskiej floty brytyjskiej".

W tych warunkach Waszyngton uznał za konieczne wysłać Eisenhowera do Londynu. Oczywiście nie w celu zmiany decyzji. Przeciwnie, jak wynika z nadchodzących wiadomości, Waszyngton zdecydowany jest obsadzić swoimi ludźmi wszystkie wyższe stanowiska armii atlantyckiej, nie licząc się zupełnie z „urażoną dumą" przedstawicieli „królowej mórz". Jak podaje dziennik brytyjski „News Chronicle", Waszyngton wysuwa kandydaturę amerykańskiego generała Norstada na szefa atlantyckich sił lotniczych", jakkolwiek rząd brytyjski bardzo pragnąłby widzieć na tym stanowisku brytyjskiego marszałka Saundersa lub Teddera. Podobnie przedstawia się sprawa z dowództwem atlantyckich sił morskich na Morzu Śródziemnym oraz z dowództwem atlantyckich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie, skąd Waszyngton pragnie wyrugować brytyjskiego generała Robertsona i zastąpić go swoim człowiekiem.

Nieporozumienia, jakie wynikają wokół sprawy podziału stanowisk w sztabie atlantyckim są jeszcze jednym przykładem sprzeczności, szarpiących obóz podpalaczy świata. Sprzeczności te tłumione są brutalnie przez amerykańskich imperialistów, którzy swym agentom nie dają nawet złudzeń, ani pozorów wpływu na decyzje. W światku imperialistycznych zbrodniarzy wojennych wszechwładnie panuje prawo silniejszego, godzące w suwerenność i niepodległość narodów.

tr.

Czekają nas wielkie zadania
– mówią aktywistki LK po powrocie z Kongresu

Uczestniczki Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet powróciły już do swoich codziennych zajęć, do codziennej walki o naszą lepszą przyszłość. Wspaniały, podniosły, bojowy i mobilizujący nastrój obrad długo jeszcze trwać będzie w pamięci uczestniczek Kongresu.

W pociągu zdążającym z Warszawy do Łodzi, powracające do domu uczestniczki Kongresu żywo omawiały swoje wrażenia.

— Jestem wprost oszołomiona wrażeniami — mówi tow. **JÓZEFA JASIŃSKA**, przodownica pracy z ZZPG Wytwórnia nr 5. — Tyle wypowiedzi, cennych myśli, wskazówek i wytycznych usłyszałyśmy, że trudno człowiekowi to wszystko uporządkować sobie w głowie. Największe wrażenie wywarło na mnie przemówienie tow. Musiałowej i tow. Orłowskiej. Przemówienia te pilnie notowałam, bo one dają nam wytyczne do dalszej pracy.

Naszym zadaniem teraz jest jak najszybciej i jak najwierniej przenieść to, co usłyszałyśmy na Kongresie do naszych organizacji, podzielić się tym całym materiałem z naszymi koleżankami. Ja prawdopodobnie będę mieć referat na akademii 8 Marca w naszych zakładach i będę mówić o tym wszystkim. **Ale to nie wystarczy. Trzeba będzie przy każdej okazji poruszać te zagadnienia w rozmowach z koleżankami, wyjaśniać, tłumaczyć i zapoznawać ze wskazaniami Kongresu jak największą ilość naszych kobiet.**

— Nigdy nie marzyłam, że wezmę udział w tak doniosłym i wspaniałym wydarzeniu, jakim był Kongres. Uczestnictwo to nakazuje mi dołożyć wszelkich starań aby upowszechnić wytyczne Kongresu — dodaje **DANIELA GÓRA**, brakarka surowca z ZPO im. Próchnika. — Wobec groźby nowej wojny, którą chcą rozpętać kapitaliści, wobec groźby nowych zbrodni nad matkami i dziećmi musimy wzmóc nasze wysiłki w walce o pokój, zjednoczyć wszystkie kobiety pod sztandarem pokoju. W ciągu pięciu lat dokonaliśmy w Polsce wiele we wszystkich dziedzinach. Pomnożymy te osiągnięcia we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni.

— Na Kongresie wyraźnie było widać, że Polska Ludowa zapewniła kobietom prawa nie na papierku, ale w życiu — mówi młoda przodownica pracy z Zakładów A-13 — **JANINA KWARTNIK.** — Widziałyśmy kobiety zajmujące stanowiska dyrektorów, sędziów, kobiety lotniczki, górniczki, kobiety pracujące we wszystkich zawodach i przodujące w swej pracy. To właśnie przodownictwo w pracy umacnia nasze prawa, zapewnia nam szacunek i uznanie. Dlatego organizacje kobiece winny troszczyć się o rozwój współzawodnictwa pracy o podnoszenie kwalifikacji zawodowych kobiet. W ten sposób zwiększy się nasz udział w walce o pokój i Plan Sześcioletni.

Długo jeszcze rozmawiały uczestniczki Kongresu o czekających je pracach. A praca stojąca przed aktywem kobiecym jest niemała — zwiększyć udział kobiet w walce całego naszego narodu o ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju i budowę nowej, socjalistycznej Polski.

K. ZALEYSKI.

Wizyta wicemarszałka Barcikowskiego u posła belgijskiego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 5 bm. wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego RP ob. Wacław Barcikowski złożył wizytę posłowi belgijskiemu w Warszawie p. Fernand Justice.

Wizyta ta pozostaje w związku z wyjazdem polskich parlamentarzystów do Belgii.

Uczeni i związkowcy USA potępiają szaleńczą politykę Trumana

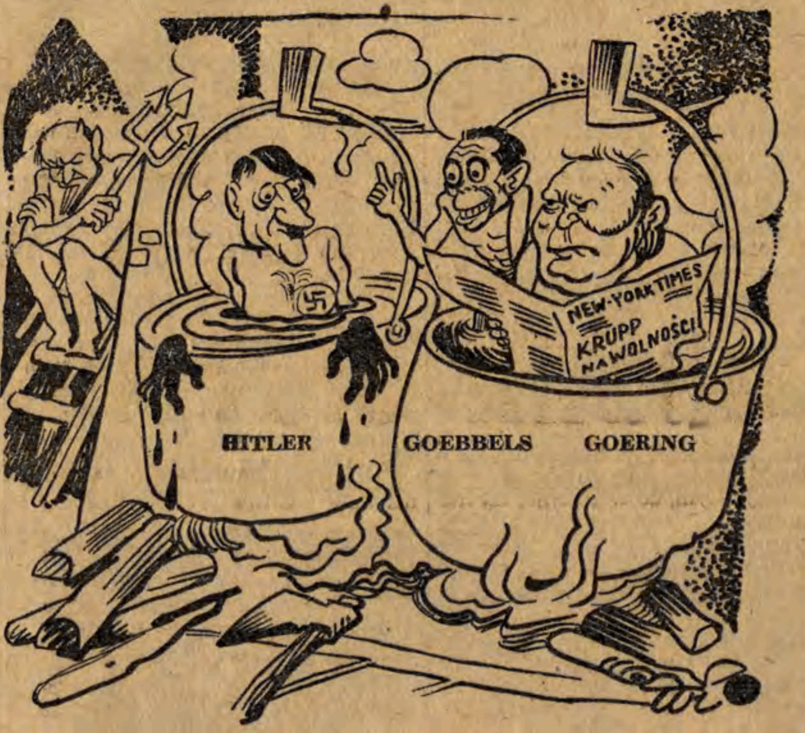
NOWY JORK (PAP). — **Profesorowie i wykładowcy 47 uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych przesłali list otwarty do prezydenta Trumana z żądaniem uznania rządu Chińskiej Republiki Ludowej i wszczęcia rokowań celem unormowania stosunków z Chinami.**

Ankieta, przeprowadzona ostatnio wśród 12.000 członków związku w Loriano (stan Ohio) wykazała, że 71 proc. robotników domaga się natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Korei, 80 proc. sprzeciwia się użyciu bomby atomowej, a 78 proc. protestuje przeciwko powołaniu 18-letnich chłopców do wojska.

Najlepsi synowie Jugosławii więzieni w obozach titowskich

SOFIA (PAP). — Jak donosi dziennik „PIRINSKODELO", **klika Tito stosuje coraz ostrzejsze represje wobec żołnierzy i oficerów jugosłowiańskich, którzy brali udział w wojnie narodowo - wyzwoleńczej przeciwko hitlerowcom i włoskim faszystom.**

W twierdzy Petrovaradin władze titowskie uwięziły przeszło 5 tysięcy b. bojowników o wolność Jugosławii. W obozie koncentracyjnym koło miasta Susek w Chorwacji znajduje się około 10 tys. jugosłowiańskich żołnierzy i oficerów. Więzienia w Lublanie i Zagrzebiu są przepełnione. W batalionach karnych pracuje w najcięższych warunkach ponad 11 tysięcy żołnierzy i oficerów, co do „wierności" których faszystowska policja Rankovicza ma wątpliwości.



GOEBBELS: A mówiłem wam, że pośpieszyliśmy się z naszym samobójstwem.

Wzrosną szeregi kobiet we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni

„Kobiety polskie staną się rzeczywistą, wielką siłą, gdy zrozumieją, odczują do głębi, iż powinny w całej swej wielomilionowej masie, za przykładem swych świadomych sióstr — bojowniczek o pokój i przodownic pracy — stać się w pełnym znaczeniu tego słowa współgospodarzami kraju, współtwórczyniami jego rozwoju, jego postępowych przeobrażeń, jego losów, najlepszymi córkami swej ojczyzny — Polski Ludowej". (Z przemówienia tow. Zawadzkiego wygłoszonego na Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet).

Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet zakończył swe dwudniowe obrady. Delegatki wracają do swych warsztatów pracy, do swych miast i wsi i do swych domów, aby uchwały Kongresu przenieść do terenowych kół Ligi Kobiet, aby z jeszcze większym zapałem i entuzjazmem zabrać się do pracy i walki o Plan 6-letni, o pokój, o szczęście ojczyzny.

W życiu kobiet polskich dokonał się wielki przełom. Ujęły w swe ręce kielnie i stanęły śmiało na rusztowaniach wznoszonych domów, ujęły kierownice samochodów, stanęły przy przełącznikach motorów elektrycznych. Wiejska kobieta, wyzwalając się z ciemnoty i zacofania, jest dziś coraz częściej pionierką przebudowy gospodarczej i politycznej wsi; kobiety piastują odpowiedzialne stanowiska w aparacie gospodarczym, biorą poprzez rady narodowe czynny udział w rządzeniu krajem.

Kongres wykazał, że kobiety polskie stanowią wielką siłę, siłę, która jest potężną dźwignią naszego rozwoju gospodarczego, która przyczynia się do umacniania ogniwa światowego frontu pokoju — jakim jest nasza ojczyzna.

Ale żeby siłę tę w pełni wykorzystać, ruch kobiecy i jego organizacja - Liga Kobiet - muszą jeszczebardziej wzmóc swe wysiłki, wzmóc pracę ideowo-polityczną, dotrzeć w jeszcze szerszym stopniu do kobiet niepracujących zawodowo. Tow. wicepremier Zawadzki, oceniając w czasie Kongresu dotychczasową pracę Ligi Kobiet, bardzo mocno podkreślił jej osiągnięcia, lecz również wskazał braki. Niedostatecznie działała Liga Kobiet na terenie osiedli robotniczych, za mało wciągnęła do swej pracy kobiety - gospodynie domowe, kobiety środowisk wiejskich i drobnomieszczańskich. To tam najbardziej podatne pole znajduje wroga propaganda, plotka i oszczerstwo, to tam najłatwiej przenika wróg klasowy, wróg i zdrajca narodu.

Liga Kobiet na tym polu ma do odegrania wielką rolę — codzienną, wytrwałą pracą musi dążyć do tego, aby nie tylko objąć organizacyjnie najszersze masy kobiet, ale żeby wszystkie jej członkinie były świadomymi, odważnymi bojowniczkami o pokój i Plan 6-letni.

Patriotycznym obowiązkiem każdej polskiej kobiety jest czynna walka o realizację Planu 6-letniego, zwiększenie udziału kobiet w produkcji, w budownictwie. Patriotycznym obowiązkiem każdej kobiety jest walka z wrogiem klasowym, ze wszelkimi przejawami jego działalności, czuwanie nad młodym pokoleniem, wychowywanie go w duchu gorącego umiłowania swego kraju i jego postępowych tradycji, w duchu przywiązania do władzy ludowej, do klasy robotniczej i jej awangardy, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na Kongresie występowały kobiety różnych krajów — goście ze Związku Radzieckiego, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z krajów demokracji ludowej, przedstawicielki Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Entuzjazm z jakim kobiety polskie witały te wystąpienia świadczy dobitnie, jak silne są więzy solidarności, łączące nasze kobiety z kobietami wszystkich krajów, jak dobrze rozumieją, że walka o pokój tylko wtedy będzie zwycięską, gdy narody wezmą w swe ręce sprawę pokoju i będą ramię w ramię walczyły aż do końca.

Delegatki wracające do swych domów z nowym entuzjazmem i nowym zapałem staną do pracy i walki o pokój, o Plan 6-letni, o pomyślność ojczyzny, pamiętając o przyrzeczeniu danym na Kongresie „...w szeregach frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni nie zabraknie ani jednej kobiety pracującej, ani jednej matki — ani jednej kobiety pragnącej szczęścia swych dzieci, że ...kobiety polskie — tak jak kobiety radzieckie — staną się dumą i chlubą narodu, służyć będą przykładem najwyższego patriotyzmu i oddania Polsce Ludowej".

Krajowy zjazd księży Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie odbył się ogólnopolski zjazd księży Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, zwołany przez tymczasowe kolegium rządzące tego kościoła.

Na zjeździe księża wysłuchali sprawozdania przewodniczącego kolegium ks. J. Dobrochowskiego oraz sprawozdań proboszczów parafii terenowych. Sprawozdania poświęcone były obecnej sytuacji PNKK.

W wyniku całodziennych obrad przyjęto doniosłe dla życia kościoła narodowego uchwały:

Stwierdzając penetracje imperialistycznych agentów w organizację PNKK, agentur działających nie w interesie kościoła, lecz imperializmu — zjazd, w celu zabezpieczenia kościoła od penetracji obcych agentur, uchwalił zerwanie łączności i oderwanie się od amerykańskiej centrali kościoła w Scranton oraz ogłosił niezależność Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego od jakiejkolwiek pozakrajowej hierarchii duchownej lub władzy świeckiej za granicą.

Następnie powzięta została uchwała o włączeniu się duchowieństwa i wyznawców PNKK w Polsce do ogólnonarodowej akcji w obronie pokoju.

Zjazd wezwał również duchowieństwo i współwyznawców do wzmożenia pracy nad budową odrodzonego państwa polskiego w ramach Planu 6-letniego.

Atlantycka nędza w Trizonii

„Rząd" Adenauera opublikował przed tygodniem komunikat, w którym zapowiada, że ministerstwa gospodarki i rolnictwa przystąpiły do opracowania planu generalnej podwyżki cen na wszystkie artykuły konsumcyjne w Trizonii. Zarazem mają być zniesione wszelkie subwencje udzielane rolnictwu, a — jak podano w trzy dni po tym — kredyt konsumcyjny zostanie zredukowany o 1 miliard marek.

Wycofanie subwencji rolniczych obciąży ludność dodatkowym wzrostem cen w sumie (w skali rocznej) 2,3 miliarda marek. Socjaldemokratyczny „Berliner Stadtblatt" informuje dalej o wprowadzeniu wkrótce generalnego podatku konsumcyjnego w wysokości 10—30 proc., co ma dać rocznie 3 miliardy marek. Około 700 milionów marek Adenauer chce wreszcie uzyskać z podwyższenia podatku obrotowego, co oczywiście zostanie przerzucone na konsumenta. Wszelkie ulgi podatkowe dla pracujących będą zniesione.

Natomiast wielki przemysł pozostaje nietknięty. Nowe zarządzenia oznaczają wzrost kosztów utrzymania o 30—40 proc. Wskazać przy tym należy, że wzrost ten nastąpi po okresie nieprzerwanej, gwałtownej zwyżki cen w ciągu ostatnich 12 miesięcy. W ciągu roku 1950 ceny chleba i mąki wzrosły o 24 i 30 proc., mięsa o 40—50 proc., materiałów o 40 proc., taryfy towarowej i kolejowej o 45 proc., osobowej o 50 proc. (w styczniu był dalszy wzrost o 11 proc.), skór i butów o 30 proc. W ciągu stycznia i lutego br. wzrost cen trwał z niezmniejszoną siłą.

Opisana powyżej sytuacja w zakresie cen nie wyczerpuje bynajmniej problemu atlantyckiej nędzy w Trizonii. Wprawdzie **przemysły pracujące na eksport oraz zakłady zbrojeniowe zwiększyły produkcję, ale za to produkcja na rynek wewnętrzny zmniejszyła się w r. 1950 o ok. 10 proc.**

Z procesem tym wiąże się **silny wzrost bezrobocia w drugiej połowie ubiegłego i pierwszym kwartale bieżącego roku. Ilość oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych przekracza dziś w Trizonii 2 miliony,** podczas gdy w czerwcu 1950 r. wynosiła 1,4 miliona. Reakcyjna „Schwaebische Donauzeitung" pisze: **„Ciągle jeszcze większość z nas chodzi z pustką w kieszeni. Mamy 2 miliony bezrobotnych, 4 miliony rencistów, 1,5 miliona uprawnionych do zasiłków poszkodowanych przez wojnę, 850.000 wdów wojennych, 1,5 miliona sierot wojennych, 1,4 miliona utrzymywanych przez opiekę społeczną".** W miasteczku Glodsbuch 15 młodych bezrobotnych, jak donosi prasa, zgłosiło się do miejscowego więzienia z prośbą o aresztowanie. **„Nie ma z czego żyć — od trzech dni nie mieliśmy nic w ustach"...**

Wysoki komisarz USA w Trizonii, Mac Cloy w swym lutowym raporcie dla Waszyngtonu pisze: „Mimo różnic poglądów, wahań i nieporozumień (!) panujących wśród Niemców w związku z remilitaryzacją — znaczny wkład Niemiec Zachodnich w obronę Zachodu, zarówno w ludziach, jak i w materiale jest nieuchronny i w związku z tym ludność zachodnio-niemiecka będzie musiała ponieść ofiary materialne".

Jak Adenauer realizuje te „ofiary", widzieliśmy wyżej. Zajmijmy się jeszcze pokrótce owym „wkładem".

Tzw. koszty okupacyjne, oceniane na początku 1950 r. na 4,1 miliarda marek, **zostały następnie podniesione do 5,5 miliarda,** co pozostaje w związku z gorączkową rozbudową amerykańskich baz w Trizonii. Obecnie toczą się w Bonn rozmowy na temat podwojenia kosztów okupacyjnych w r. 1951. Wysoka Komisja zapowiedziała oficjalnie, że wyniosą one minimum 10,7 miliarda marek. W Trizonii znajdować się ma przecież główna baza atlantyckiej armii Eisenhowera. Tak wygląda „wkład" Nr 1.

Organ wielkiego przemysłu Ruhry, tygodnik „Die Wirtschaft" ujawnia plany wystawienia dla Eisenhowera dziesięciu (na początek) dywizji niemieckich. Tygodnik podaje taką oto „tabelkę kosztów":

8 dywizji zmotoryzowanych po po 15 tys. ludzi:		
a) koszty wyposażenia jednej dywizji	300	miln. marek
b) 20 proc. dodatek z tytułu oczekiwanego wzrostu cen	60	„ „
c) zakwaterowanie, wyżywienie, żołd (roczny)	90	„ „
Razem koszt jednej dywizji	450	„ „
Razem koszt ośmiu dywizji	3.600	„ „
2 dywizje pancerne po 20 tys. ludzi:		
a) koszt wyposażenia jednej dywizji	600	„ „
b) 20 proc. dodatek z tytułu wzrostu cen	120	„ „
c) zakwaterowanie, wyżywienie, żołd	120	„ „
Razem koszt jednej dywizji	840	„ „
Razem koszt dwóch dywizji	1.680	„ „
— — —	—	—
Oddziały specjalne i lotnictwo taktyczne	350	miln. marek
Rezerwy materiałowe	462	„ „
Koszty dodatkowe	300	„ „
Oddziały szkoleniowe i t. zw. Bereitschaftspolizei	3.015	„ „
Razem	9.407	miln. marek

To jest „wkład" Nr. 2.

„Wkład" Nr. 3 — to szerokie zagadnienie następująco sformułowane przez zastępcę szefa misji marshallowskiej w Trizonii, Wooda, w rozmowie z korespondentem AFP: „Wzrost produkcji przemysłowej w Niemczech stanowić musi wkład na rzecz wzmocnienia potencjału zbrojeniowego świata zachodniego". Korespondent amerykańskiej UP, powołując się „na godne zaufania koła alianckie we Frankfurcie" donosi, że **„przemysł zachodnio-niemiecki będzie głównym dostawcą armii Eisenhowera"** i że w związku z tym projektuje się usunięcie ciążących jeszcze na nim ograniczeń.

W tym celu Adenauer prowadził od 8 miesięcy gorączkową akcję skupu surowców strategicznych po wysokich cenach rynku światowego. Zadłużenie Trizonii wobec marshallowskich partnerów wynosi 420 milionów dolarów.

Nagromadzone surowce łącznie z własnymi surowcami Niemiec Zachodnich stanowić mają — w myśl deklaracji Adenauera — wkład Trizonii na rzecz „potencjału zbrojeniowego Zachodu". **Na gruncie zbrojeń realizuje się w ten sposób imperialistyczny sojusz amerykańskich i niemieckich handlarzy krwi.**

Rzecz jasna, że za to wszystko płacić musi ze swej kieszeni naród niemiecki, który w następnym etapie ma być pchnięty na rzeź jako mięso armatnie w armii Eisenhowera. I tutaj dochodzimy do najsłabszego ogniwa w opracowanym planie Adenauera — Mac Cloy'a.

Walka o zjednoczone, pokojowe Niemcy, walka o chleb, walka prowadzona w oparciu o Niemiecką Republikę Demokratyczną — rozrywa właśnie owo najsłabsze ogniwo planu imperialistów. Mieszczański dziennik „Ost-West Kurier", referując nastroje ludności Trizonii, pisze: **„Znajduje się miliardy na t. zw. cele obronne i luksusowe pałace panów z Bonn. Ale my poza naszą nędzą nie mamy niczego do obrony.** Z „demokratycznego" prawa powolnego zdychania z głodu, w „państwie wolności" chętnie zrezygnujemy". A koburgska „Neue Presse" dodaje: **„Ludność zdecydowanie zwalcza wszelkie projekty remilitaryzacji. Jeżeli są jeszcze jacyś ministrowie czy deputowani, którzy w to wątpią, wzywamy ich, aby poszli do ludu i przekonali się naocznie, jak bardzo plany ponownego uzbrojenia Niemiec są niepopularne".**

Coraz powszechniej mówi się dziś w Trizonii: „Ami, go home... und nimmt Adenauer mit" („Amerykanie — wracajcie do domu i zabierzcie ze sobą Adenauera").

K. WOLICKI.

Z całego świata

— **HELSINKI.** Dnia 3 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Partyjnej KP Finlandii, na którym omówiono obecną sytuację i zadania stojące przed partią.

— **SINGAPOORE.** Władze angielskie na Malajach przeprowadzają wśród ludności przymusowy pobór do wojska, w celu walki przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu ludu malajskiego.

— **WIEDEŃ.** W okresie od 10. I do 1. III br. liczba członków Komunistycznej Partii Austrii zwiększyła się o dalsze 7 tys. osób. Liczba abonentów prasy komunistycznej wzrosła o 20 tysięcy.

— **SZANGHAJ.** 660 tys. mieszkańców Szanghaju manifestowało przeciwko odbudowie armii japońskiej.

— **SZTOKHOLM.** W Sztokholmie zakończyły się obrady Szwedzkiego Kongresu Obrońców Pokoju.

— **BERLIN.** Schumacherowska SPD Zagłębia Saary ponownie wypowiedziała się za remilitaryzacją Zagłębia Saary.

— **KAIR.** Parlament egipski powziął jednomyślnie uchwałę, w której potępia okrucieństwa francuskie wobec zwolenników niepodległości w Marokko.

— **RZYM.** Na wiecu w sali teatru Adriano" przemawiał wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni.

ŻYCIE PARTII

Rośnie aktyw kobiecy

W ZPB im. Władty Bytomskiej pracują prawie same kobiety. One też stanowią ogromną większość podstawowej organizacji partyjnej. Nic więc dziwnego, że praca organizacji partyjnej w naszym zakładzie jest w całym tego słowa znaczeniu pracą wśród kobiet.

Co miesiąc na egzekutywie organizacji partyjnej sprawy kobiece są omawiane w pierwszym punkcie porządku dziennego. Nakreślamy wtedy wspólnie z przewodniczącą rady kobiecej zadania, które powinny być w najbliższym czasie zrealizowane. Analizujemy udział kobiet w walce o wykonanie planu, ich postępy w szkoleniu ideologicznym, pracę w ekipach łączności miasta ze wsią. Staramy się przede wszystkim wychować bojowy aktyw członkiń organizacji partyjnej, dlatego też wielki nacisk kładziemy na szkolenie ideologiczne. Frekwencja na kursie I i II stopnia jest dość wysoka. Te kobiety, które wykazują duże zdolności, wysyłamy na dalszą naukę. Przodownica pracy, prządka tow. Helena Lostak, została skierowana do 5-miesięcznej szkoły partyjnej. Spośród naszych aktywistek trzeba by wymienić i te, które prócz pracy zawodowej wykazują się ofiarną pracą społeczną — tow. tow. Marię Woźniak, Helenę Sikorską i inne, biorące udział w pracach ekipy łączności miasta ze wsią, w pracy organizacji LK itp.

Szczególną opieką otacza kierownictwo organizacji partyjnej nowowybrane organizatorki grup partyjnych. Jako sekretarz organizacji podstawowej bardzo często uczestniczę na zebraniach grup partyjnych, udzielając wskazówek organizatorkom, jak przeprowadzać naradę, aby członkowie grup orientowali się dobrze w swych obowiązkach. Organizacja partyjna czuwa również nad wysuwaniem kobiet na wyższe stanowiska.

Praca nad podniesieniem świadomości kobiet, częste narady wytwórcze, oddziaływanie partyjnego aktywu na bezpartyjne robotnice — przynoszą pożądane rezultaty. Kobiety doceniły wielkie znaczenie Ogólnopolskiego Kongresu LK i Międzynarodowego Dnia Kobiet. Masowo podjęły zobowiązania produkcyjne. W Czynie 8 Marca wzięli również udział mężczyźni. Nasze prządki i tkaczki przepracowały dodatkowo wiele godzin produkcyjnych, wyprodukowały ponad plan wiele kilogramów przędzy. Przewijaczka Krysińska dała ponad plan 23 kg przędzy osnowowej; ob. Podgórska — 18 kg; ob. Królikowska — 15 kg; ob. Jóźwiak — 13 kg. Wrzeciniarki: Sikorska, Smukowska i inne także już wykonały swe zobowiązania. Ponieważ na zebraniach załogi kierownictwo organizacji partyjnej stawiało za wzór kobiety z tkalni, oddziału, który wykonuje plan w 106 proc., załoga kobieca przędzalni podjęła ambitne zobowiązanie podniesienia wydajności swej pracy. Starsze, wykwalifikowane prządki postanowiły doszkalać te, które nie wykonują baz. I tak: tow. Maria Woźniakowa, Helena Misiewicz poświęcają co dzień po dwie godziny na douczanie słabych robotnic. Obiecują, że na 8 marca nie będzie już ani jednej prządki nie wykonującej swej bazy.

Dla kontroli wykonania podjętych zobowiązań organizacja partyjna zwołuje częste narady z członkiniami zarządu rady kobiecej, badając wykonanie zobowiązań, udzielając wskazówek, w jaki sposób należy je zrealizować w terminie. Ten rodzaj kontroli daje bardzo dobre wyniki. Kobiety wprost z sal produkcyjnych przychodzą do sekretariatu podstawowej organizacji albo rady kobiecej, meldują o wykonaniu swych zobowiązań, podejmują dodatkowe.

W Czynie 8 Marca kobiety naszych zakładów wyrosły, wzrosła ich świadomość, wzmógł się ich udział w walce o Plan 6-letni i o pokój.

CECYLIA SIERANKOWSKA
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ZPB im. Bytomskiej

O obniżenie kosztów własnych w przemyśle bawełnianym

Pomimo wielu osiągnięć produkcyjnych, przemysł bawełniany nie może się jeszcze dotychczas pochlubić poważniejszymi sukcesami w zakresie **obniżki kosztów własnych i zwiększenia socjalistycznej akumulacji.**

Nie trudno odpowiedzieć, co było tego przyczyną. Przede wszystkim **niewykonanie rocznego planu produkcji** pod względem ilościowym i jakościowym, a następnie **nieuzyskanie zaplanowanej wydajności na jedną roboczo/godzinę.** Nastąpiło to z powodu niewyrabiania baz akordowych przez sporą część robotników, dużej ilości postojów, nadmiernej fluktuacji i niedociągnięć w dziedzinie remontów maszyn. Duże znaczenie miał również wzrost funduszu płac, wynikły z przerostów administracyjnych i wykonywania w wielu wypadkach planów produkcyjnych kosztem godzin nadliczbowych.

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

Odpowiedzialność za ten niepomyślny stan rzeczy spada bez wątpienia na **Centralny Zarząd** oraz na kierownictwa poszczególnych zakładów przemysłu bawełnianego, którym walka o wykonanie planów produkcyjnych całkowicie przesłaniała zagadnienie kosztów własnych i akumulacji. Nie bez winy jest tu również **personel techniczny,** który wychodził z fałszywego założenia, że troska o obniżkę kosztów własnych należy wyłącznie do wydziałów finansowych zakładów.

KADRY TECHNICZNE DECYDUJĄ

Stan ten musi jednak ulec zmianie, gdyż nie kto inny, a właśnie kadry techniczne mają decydujący głos w walce o obniżkę kosztów własnych o socjalistyczną akumulację. Rok 1951 stawia przed przemysłem bawełnianym znacznie większe zadania i nakłada nań poważniejszą odpowiedzialność za wykonanie planu obniżki kosztów własnych i zwiększenia socjalistycznej akumulacji, aniżeli w roku ubiegłym.

Koszty własne muszą ulec obniżeniu przynajmniej o 3,5 proc. I trzeba stwierdzić, że nie jest to bynajmniej wskaźnik wysoki, jeśli weźmiemy pod uwagę, że dla całego przemysłu wielkiego i średniego wynosi on 6.1 proc. Owe 3,5 proc. stanowią minimum — a zadaniem każdego zakładu będzie uzyskanie dalszej, ponadplanowej obniżki.

PO JAKIEJ LINII POWINNA ROZWIJAĆ SIĘ AKCJA

Nasuwa się teraz pytanie, **gdzie należy szukać źródeł i możliwości obniżki kosztów** i jakie drogi prowadzą ku temu? Nie ulega wątpliwości, że cel ten uda się osiągnąć tylko przy pomocy **stałego obniżania kosztów materiałowych i osobowych,** biorąc, rzecz prosta, pod uwagę specyficzne dla każdego zakładu warunki.

Trzeba więc starać się o zmniejszenie zużycia surowca na jednostkę produkcyjną — w przędzalni przez pocienienie przędzy i podwyższenie ilości wyprzędu, w tkalni za pośrednictwem zmniejszenia zużycia przędzy, w wykończalni redukując ilość używanych barwników i chemikalii.

Dalsze drogi obniżania kosztów własnych prowadzą przez stały postęp techniczny, unowocześnianie parku maszynowego i narzędzi, szerokie stosowanie nowych pomysłów racjonalizatorskich. W sumie przyniesie to **wzrost wydajności, zmniejszenie zużycia surowców, zmniejszenie ilości odpadków i braków.**

Przede wszystkim trzeba zwrócić specjalną uwagę na odcinek gospodarki surowcem odpadkowym, o którym tow. Minc na VI Plenum KC PZPR powiedział: **„Źle przedstawia się u nas sprawa zużycia odpadków, która przez długi czas, przez wielu z naszych kierowników traktowana była w sposób lekceważący i przypadkowy, nie bacząc na to, że racjonalne wykorzystanie odpadków może i powinno stać się źródłem poważnego przyrostu masy towarowej i złagodzenia wielu trudności surowcowych".**

Skrócenie cyklu produkcyjnego (np. bielenia, przędzenia i t. p.) oraz stałe podnoszenie kwalifikacji pracowników przyniesie dalsze poważne oszczędności.

Istnieją możliwości, i to duże, zmniejszenia kosztów opakowań, transportu i ekspedycji, czy wreszcie kosztów administracyjnych. Trzeba wydatnie ograniczyć używanie samochodów osobowych, zużycie węgla i t. p.

W CZYIM INTERESIE LEŻY OBNIŻKA KOSZTÓW WŁASNYCH?

W ustroju socjalistycznym, bądź też dążącym do socjalizmu, każde obniżenie kosztów własnych produkcji leży **w interesie całej klasy robotniczej,** wygospodarowane bowiem przez nią nadwyżki stają się jej własnością, pozwalają na szerszą rozbudowę urządzeń komunalnych i socjalnych.

Dlatego też wszystkie załogi fabryczne w przemyśle bawełnianym, ich organizacje partyjne, związkowe i administracje powinny uważnie śledzić bilanse zakładów, analizować nakłady i rentowność.

Musimy, podobnie jak to dzieje się w Związku Radzieckim, omawiać przynajmniej co miesiąc na odprawach wytwórczych wyniki walki podjętej o obniżenie kosztów własnych w produkcji. Od rentowności zakładu zależy przecież m. in. wysokość funduszu zakładowego, przeznaczonego na nagrody dla wyróżniających się pracowników.

Walka o wyższą rentowność zakładu jest niczym innym, jak walką o podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej, o przyspieszenie realizacji zadań Planu 6-letniego, a tym samym o dalsze ugruntowanie i wzmocnienie pokoju.

(J.)

Czyn 8 Marca w ZPDz im. Rychlińskiego

400 członkiń LK w ZPDz. im. T. Rychlińskiego bierze udział w Czynie 8 Marca. Zobowiązania są różnorodne. Każdy zespół zobowiązał się w granicach swych możliwości podnieść wydajność pracy.

Szwalnia. Oczy bolą od gamy barw, które rozsiewają wokół zwoje pastelowej dzianiny. Furkoczą elektryczne maszyny do szycia. Stosy zielonych, różowych, niebieskich elementów składowych szybko przesuwają się z maszyny na maszynę, zamieniając się w gotowe już komplety bielizny. Zespół szwaczki Janiny Janickiej zobowiązał się co dzień wykonywać 20 sztuk bielizny ponad plan. Przed zobowiązaniem zespół ten wykonywał 142, a obecnie — 149 proc. bazy. Sama zaś Janicka, która osiągała 154 proc. bazy, obecnie na cześć 8 Marca wykonuje 170 proc.

— Chcemy uszyć tyle koszul i innych sztuk bielizny, aby wszyscy ludzie pracy mieli pod dostatkiem — powiada.

— Współzawodnictwo jest dźwignią realizacji Planu 6-letniego, jest czynnikiem decydującym o wykonaniu planów — mówi przodownica pracy, brakarka Helena Kielan. Ob. Kielan zobowiązała się zwerbować do współzawodnictwa wszystkie kobiety, pozostające jeszcze poza tym ruchem.

— Socjalistyczna dyscyplina — to oręż przeciw tym wszystkim, którzy uchylają się od pracy — mówi Weronika Ojrzanowska, pracownica krajalni — zobowiązałam się przeto wzmóc dyscyplinę pracy w moim oddziale.

Dzięki jej wysiłkowi, przy pomocy rady kobiecej i organizacji partyjnej, nieusprawiedliwiona nieobecność w oddziale krajalni została już prawie zlikwidowana, a dawniej przeciętna nieobecność wynosiła 7 osób dziennie.

— Nie ma jeszcze planów produkcyjnych przy maszynach — mówił Tadeusz Sobiś, majster oddziału — przeto zobowiązuję się na dzień 8 Marca doprowadzić plany produkcyjne do każdej maszyny.

Do 8 marca zobowiązanie majstra Sobisia zostanie wykonane. Każdy członek załogi będzie wiedział, ile ma wykonać i ile wykonał w ciągu dnia pracy.

Realizacja zobowiązań przyczynia się w ZPDz. im. Rychlińskiego do podniesienia produkcji, do wzrostu świadomości załogi.

P. Saar

Piotrkowski POM jest przygotowany do wiosennej kampanii siewnej

POM w Piotrkowie jest jednym z najmłodszych ośrodków na terenie naszego województwa. Działalność swą rozpoczął we wrześniu 1950 roku. W okresie swej organizacji POM wykonał plan za czwarty kwartał 1950 roku w **101 proc.,** plan zaś za pierwszy kwartał 1951 roku wypełnił w dniu 20 lutego br. w **104 proc.** W ramach planu okresu zimowego między innymi zajmowano się wywózką drzewa z lasów państwowych oraz transportem desek do spółdzielni produkcyjnych.

Zygmunt Kolasiński, kierownik warsztatów mechanicznych, z ożywieniem opowiada o **zorganizowaniu przez POM warsztatów naprawczych.**

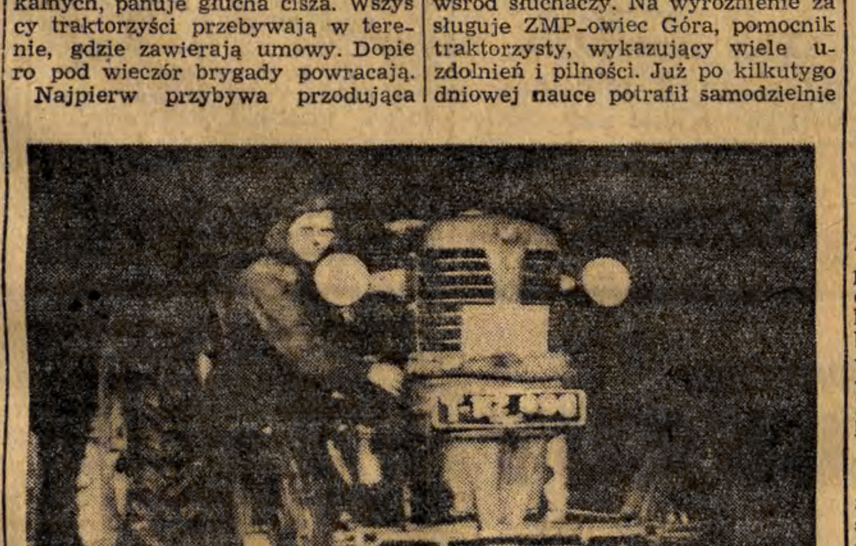
— Ile to troski i trudu — mówi — kosztowało uzyskanie różnych narzędzi i maszyn! Dziś posiadamy już nieźle wyposażony warsztat mechaniczny, kuźnię i stolarnię. Możemy remontować nie tylko nasze maszyny, ale także SOM-owskie. Maszyny potrzebne do **akcji siewnej stoją już gotowe od dnia 13 lutego br.**

Cała załoga POM, nie wyłączając pracowników umysłowych, podjęła **zobowiązania w związku ze zbliżającą się akcją siewną.** I tak: traktorzyści trzech brygad, wzorując się na traktorzystach węgierskich, postanowili zawrzeć z grupami chłopów, gospodarujących indywidualnie, umowy na 1.000 ha. orki średniej. Ostatnio podjęli dodatkowe zobowiązanie zawarcia umowy na 1.600 ha. orki średniej. Ponadto traktorzyści, podejmując apel Korabielnikowej, zobowiązali się pracować przez trzy dni w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie. Dwie brygady ZMP-owskie przyrzekły wykonać orki wiosenne jak najstaranniej, przystępując do pracy pod hasłem: **„Dobra orka — wysokie urodzaje".**

Również pracownicy umysłowi nie pozostali w tyle. Ubiegłej niedzieli wyruszyli w teren i w przeciągu 1 dnia zawarli umowy na 62 ha. orki średniej.

Przez cały dzień, zarówno na dziedzińcu POM, jak i w izbach mieszkalnych, panuje głucha cisza. Wszyscy traktorzyści przebywają w terenie, gdzie zawierają umowy. Dopiero pod wieczór brygady powracają.

Najpierw przybywa przodująca



Zofia Maleszak traktorzystka POM w Piotrkowie.

brygada Serwy, tuż za nią brygada Legezińskiego. Sam Serwa nie przyjechał jeszcze — prawdopodobnie zatrzymała go w terenie praca.

ZMP-owiec Olejnik opowiada, jak to ciężko pracować na obcym terenie, gdzie się nikogo nie zna, jak trudno nieraz przekonać gospodarzy, że ziemia, zaorana traktorem, wydaje więcej plonów, niż obrobiona pługiem konnym.

W końcu jednak z uśmiechem i zadowoleniem oświadcza, że praca jego i pozostałych kolegów nie poszła na marne. Wyciąga z torby plik zawartych umów. Okazało się, że Olejnik wraz z trzema ZMP-owcami—traktorzystami zawarli 23 umowy na obszar 36 ha.

— To jeszcze nie wszystko — powiadają. — Gdy przyjedzie Serwa, przywiezie na pewno drugie tyle.

Serwa, który powrócił nieco później, sam zawarł 12 umów, wcale nie był z tego dumny, mówiąc, że tak mu jakoś „marnie szło".

Ogółem brygada Serwy w przeciągu dwudniowej działalności w terenie zawarła 35 umów, na obszar 51 ha. orki średniej.

Gorzej nieco wypadły wyniki brygady Legezińskego — przywieziono tylko 12 umów. Niepowodzenie swe tłumaczyli tym, że w terenie, na którym pracowali mieszka poważna liczba kułaków.

W piotrkowskim POM prowadzone są **kursy szkoleniowe,** obejmujące zagadnienia polityczne i zawodowe. Szkolenie cieszy się znaczną frekwencją i budzi wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy. Na wyróżnienie zasługuje ZMP-owiec Góra, pomocnik traktorzysty, wykazujący wiele uzdolnień i pilności. Już po kilkutygodniowej nauce potrafił samodzielnie prowadzić traktor. Będzie z niego pociecha w akcji siewnej — powiedział wicedyrektor, tow. Krawczyk.

— 12 pomocników traktorzystów przebywa obecnie na kursie w Małkowie i Lubiężu — oświadcza tow. Zygmunt Kolasiński, II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, a na następny kurs mamy już upatrzonych 8 kandydatów.

Widać, że wszyscy traktorzyści są zadowoleni ze swojej pracy w POM. Nie utyskują też na przejściowe, nie co trudne warunki mieszkaniowe, twierdząc, że niezadługo wybudują własny POM-owski dom, w którym będzie im wygodnie.

Praca POM wykazuje jednak i braki. Na 14 ciągników są tylko 2 przyczepki. W związku z tym w okresie zimowym nie wszystkie ciągniki mogą być wykorzystane przy wywózce drzewa z lasu, czy też innych zajęciach.

Na terenie POM mieści się młyn PZGS, do którego bez przerwy zajeżdżają furmanki. Wywołuje to nieład i zamieszanie na dziedzińcu, a co najgorsze, utrudnia przestrzeganie bezpieczeństwa, ponieważ ciągle kręcą się tu różni obcy przybysze. MRN w Piotrkowie winna jak najszybciej uregulować tę sprawę.

POM w Piotrkowie, realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, przygotował już lokal dla wydziału politycznego. Wszyscy wierzą mocno, że wydział polityczny pomoże POM-owi jak najszerzej rozwinąć akcję **politycznego oddziaływania na wieś.**

Czarn.

Dla uczczenia Tygodnia Młodzieży

Na apel huty „Kościuszko" młodzież ZPB im. Harnama podjęła dla uczczenia Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej szereg zobowiązań produkcyjnych. Między innymi Ob. Alicja Lublin podniesie swą wydajność w marcu ze 112 proc. do 113 proc. przy 100 proc. primy, Józefa Palińska — z 110 proc. do 112 proc. Krystyna Chyża — z 108 proc. do 109 procent.

Poza tym 23 młodzieżowców postanowiło podnieść jakościowe i ilościowe wykonanie baz.

Stanisława Wawrzos
ZPB im. Harnama

W ZPB im. Stalina
Kobiety zaciągnęły Warty Pokoju

Aby godnie uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet — Dzień 8 Marca, prawie we wszystkich zakładach pracy kobiety stanęły na Wartach Pokoju. Wykonują one chlubnie swe zobowiązania, walczą o podniesienie wydajności pracy, o obniżkę kosztów własnych, przyczyniając się do wykonania planów, do utrwalenia pokoju na świecie.

* * *

Do rady zakładowej w nowej tkalni ZPB im. Stalina przyniesiono właśnie kilkanaście ładnych trójkątnych proporczyków. Ozdobią one krosna tych tkaczek, które w swych zobowiązaniach na cześć 8 Marca, wykażą się najwyższą ilością i jakością produkcji.

A tymczasem w salach produkcyjnych, kobiety z wpiętymi do roboczych fartuchów znaczkami LK, pełnią Warty Pokoju i wykonują podjęte zobowiązania.

Oto ZMP-ówka, Regina Grzelak, która na swych krosnach utrzymuje niezwykłą czystość, nakładając szpulkę do czółenka i mówi:

— Wykonuję do tej pory około 120 proc. bazy. Dla uczczenia święta kobiet postanowiłam podnieść swą produkcję o 1 proc. Przecież, jeśli utkam więcej metrów towaru, tym będzie on tańszy i będziemy go mogli więcej kupić.

Młoda tkaczka uśmiecha się wesoło. Wierzy w swe siły. Wie, że zobowiązanie będzie wykonane.

Józefa Seweryniak i Florentyna Wierszeń podjęły zobowiązanie, aby 4 godziny tygodniowo poświęcić na doszkalanie tkaczek, nie wykonujących swych baz.

— Wybrałam taką młodą tkaczkę, która wyrabiała najmniejszą ilość produkcji — mówi pomagaczka, tow. Wierszeń. — Przyjrzałam się uważnie jej pracy i zauważyłam, że wiele czynności tkackich wykonuje ona nie właściwie. Nauczyłam więc ją zawiązywać druciane oczko przy nicielnicy, poradziłam, jak należy zapobiegać skrzyżowaniu osnów, wytłumaczyłam, że przy wiązaniu i wciąganiu nitek nicielnice muszą być ustawione równiutko. Młoda tkaczka jest mi ogromnie wdzięczna za te uwagi, a ja cieszę się, że zobowiązanie swoje wykonuję sumiennie, że godnie pełnię Wartę Pokoju.

Warty Pokoju pełni cały oddział czyściarni gdzie dawna tkaczka-przodownica, a obecnie majster — tow. Teofila Rybicka podjęła wraz z całym zespołem zobowiązanie oddawać dobrze wyczyszczoną tkaninę. Kobiety ochoczo pracują przy stołach, przeciągając towar i czyszcząc go z pęczków, wiszących nitek itp.

Nad głowami kobiet, na długich sznurach rozpostarły się czerwone i niebieskie chorągiewki, przypominające, że święto kobiet należy uczcić wytężoną pracą.

Maria Pijewska, choć niedawno przyszła do pracy na czyściarnię, a należała przedtem do koła terenowego LK dzielnicy Bałuty, od razu włączyła się do akcji podejmowania zobowiązań, postanawiając ponadto dwie godziny przepracować społecznie.

Trzeba stwierdzić, że tkaniny przychodzące z czyściarni do kontroli są lepsze, niż dawniej. Kontrolerka ob. Łucja Mikina mówi, że w czasie pełnienia Wart Pokoju czyściarki tak pracują, iż nie zachodzi konieczność odsyłania towaru do powtórnego czyszczenia.

Wiele kobiet w nowej tkalni, pełniąc Wartę Pokoju, wywiązuje się należycie z podjętych zobowiązań. Zobowiązania podjęły przeważnie kobiety, ale nie brak również i mężczyzn. Oto, np. majster, Zygmunt Gradowski, zobowiązał się podnieść na swej partii produkcję o 1 proc., majster Strumiński zobowiązał się utrzymać czystość na sali.

Wszystkie zobowiązania idą po linii doszkalania słabszych tkaczy i podniesienia wydajności pracy.

Rada kobieca pragnąc uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet zorganizowała 110 zespołów, które współzawodniczyć będą o wysoką ilość i jakość produkcji, o wykonanie planu w nowej tkalni.

M. S.

Uczymy się na błędach

Załoga Zjednoczenia Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych bardzo licznie stawiła się na zebranie, by przedyskutować działalność dotychczasowej Rady Miejscowej i wysunąć wnioski, które będą wytycznymi dla przyszłej rady. Dyskutanci wskazali na szereg niedociągnięć na odcinku współzawodnictwa pracy. Komitet nie propagował wśród pracowników konieczności stosowania nowych norm, umożliwiających stałe zwiększanie zarobków. Przy badaniu wyników współzawodnictwa stosowano przeważnie jedno kryterium oceny — dyscyplinę pracy.

Rada Miejscowa utrzymywała luźny kontakt z radami zakładów podległych zjednoczeniu, co w konsekwencji wpłynęło na ich niewłaściwy styl pracy i zobojętnienie wobec żywotnych zagadnień zakładów. Tak na przykład rady nie potrafiły zwalczyć swego rodzaju konserwatyzmu kierownictwa Zakładów Tkanin Technicznych i Pasów — „Zarzew" i w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych, który przejawił się w całkowitym braku zainteresowania ruchem wielowarsztatowości.

Źródłem błędów Rady był przede wszystkim brak ścisłego powiązania z załogą. Zebrania ogólne pracowników odbywały się zbyt rzadko; dlatego też Rada nie była w stanie wnikać w życie załogi i w jej bolączki.

I. Matliński
Zjednoczenie Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych.

KRONIKA PIOTRKOWA

Coraz lepsze wyniki produkcyjne

przodowników pracy w piotrkowskim oddziale TOR

W związku ze zbliżającą się akcją siewną, **oddział piotrkowskiej TOR** nie szczędzi wysiłków, aby na czas wyremontować i oddać do użytku niezbędne maszyny rolnicze. Do terminowego i sprawnego wykonywania wszystkich robót w niemałym stopniu przyczynia się rozwijające się tu coraz bardziej **współzawodnictwo pracy.**

W tej szlachetnej rywalizacji o lepszą jakość i większą ilość produkcji wysuwa się na czoło prac traktorowy, ob. **Tadeusz Powidłowski**, który uzyskuje 203 proc. normy.

Na wyróżnienie zasługuje również ZMP-owiec tokarz, kol. **Zygmunt Wiewióra**, od roku pracujący w piotrkowskiej TOR przy dorabianiu i odnawianiu części maszyn oraz traktorów. Podkreślić przy tym należy, że kol. Wiewióra nie pracuje pełnych 8 godzin dziennie, gdyż równocześnie uczęszcza do Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej.

Stolarz, ob. **Wacław Grobelny**, długoletni pracownik TOR, zatrudniony przy wykonywaniu konstrukcji drzewnych do młockarń i maszyn rolniczych oraz sporządzaniu modeli według rysunków, przygotowywanych w wydziale technicznym wyrobił w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy 144 proc. normy. Ob. Grobelny od kilku miesięcy pracuje na nowych normach i nowym systemie doku[illegible]towej, opartej na wzorach radzieckich.

Niewątpliwie dzięki sprawnie zorganizowanemu współzawodnictwu pracy, maszyny rolnicze zostaną należycie odremontowane i dostarczone na czas do **akcji siewnej.** **(B)**

Grupy partyjne w hucie „Kara"

W dniu 31 stycznia br. zorganizowano w hucie „Hortensja" 23 grupy partyjne. Wprawdzie grupy takie istniały już wcześniej, ale nie wykazywały żadnej aktywności, członkowie ich rekrutowali się z różnych, nie związanych z sobą działów produkcji, a często nawet pracowali na różnych zmianach. Słaba aktywność grup partyjnych znalazła swój wyraz i w tym, że w pierwszym miesiącu bieżącego roku plan wykonany został zaledwie w 92 proc.

Dopiero nowowybrane grupy, w skład których weszli towarzysze, których łączyła więź produkcyjna, zajęły się sprawami produkcji tak, że już w lutym plan wykonano w 105,8 proc. Członkowie grup partyjnych zwrócili uwagę na właściwe wykorzystanie siły roboczej. Szczególnie wyróżniła się w tej dziedzinie grupa partyjna tow. **Zalewskiego**, który zajął się tym, by przeszkolić odnoszaczy. Zajęli oni stanowiska bańkarzy.

Wyróżniły się także grupy tow. tow. **Bendesa, Borszeka i Anny Guzik.** Czuwają one nad całością pracy swego działu. Członkowie grup instruują, uświadamiają, a nawet szkolą słabszych, nie wykonujących swoich [illegible] robotników. Praca grup partyjnych w hucie „Hortensja" przynosi sukcesy produkcyjne.

Stefan Lipski

Praca Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Sulejowie

Przed kilku miesiącami uruchomiona została w Sulejowie **Rejonowa Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego.** Spółdzielnia rozporządza już dobrze zorganizowaną szwalnią, działem gremplowania wełny, działem ceramicznym. Od kilku dni pracuje farbiarnia wełny.

Pierwszym warsztatem pracy, który powstał przy spółdzielni, była szwalnia, która rozwija się pomyślnie. Na początku było tu zatrudnionych 6 kobiet. Dziś szwalnia posiada już 20 maszyn.

Dotkliwą bolączkę stanowi brak odpowiedniego lokalu. W pierwszym, ciemnym pomieszczeniu o wymiarze 3 i pół na 7 metrów nie zaopatrzonym w oświetlenie elektryczne pracuje 11 kobiet przy 7 maszynach, w drugim o wymiarze 4 na 5 metrów cieśni się 12 kobiet przy 12 maszynach. Nie ma tu piecy kaflowych, lecz są jedynie piecyki żelazne.

Winę za brak światła elektrycznego w lokalach szwalni ponosi piotrkowska Spółdzielnia Elektryfikacyjna, która od stycznia do obecnej chwili wciąż jeszcze zakłada instalację. Pomimo jednak tak fatalnych warunków lokalowych, w szwalni rozwija się doskonale ruch współzawodnictwa pracy, obejmujący obecnie 98 procent załogi. Na czoło współzawodnictwa w ostatnim etapie wysunęły się ob. ob. **Irena Wojtala, Jadwiga Sętkowska, Maria Gielec, Maria Górna.** Przodownikiem pracy przy wyrobach ceramicznych jest **ob. Franciszek Arkusiński.**

(B.)

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 7 marca 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa, 13,30 Koncert dla szkół. 14.00 Muzyka. 14,10 „Wszechnica Radiowa". 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14,50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia. 16,15 Przegląd prasy literackiej. 16,20 Recital klarnetowy Z. Włodowskiego. 16.40 „Czy wiecie...?", 16,45 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Rumuńska muzyka ludowa. 17,45 Lekcja języka rosyjskiego. 18,00 Ludzie „Triechgorki" przodują w kulturze wytwórczości. 18,20 Muzyka rozrywkowa. 18,45 Aud. dla kobiet. 19,00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.30 „Śpiewamy polskie pieśni masowe". 20.45 Montaż słuchowiskowy. 21,30 Muzyka i aktualności. 22,00 „Ojciec Goriot". 22.20 Koncert z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Ze sportu

Wyniki szachowych mistrzostw szkół średnich

W ubiegłym tygodniu zostały rozegrane drużynowe mistrzostwa szachowe piotrkowskich szkół średnich. Wyniki techniczne przedstawiają się jak niżej:

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza na rok 1951 zdobyło Państw. Gimnazjum i Liceum im. B. Chrobrego, drugie miejsce — Liceum Administracyjno-Handlowe, trzecie — Państwowa Szkoła Techniczno-Przemysłowa.

Tenis stołowy

W sobotnim meczu o mistrzostwo A klasy ŁOZTS w Piotrkowie, rozegranym pomiędzy miejscową „Unią" a tomaszowską „Spójnią", niespodziewane lecz w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze, bijąc przeciwnika w stosunku 6:4.

Przegrywając powyższe spotkanie, „Spójnia" Tomaszów straciła wszelkie szanse na zdobycie tytułu mistrza ŁOZTS.

* * *

W meczu o mistrzostwo B i C klasy podokręgu tomaszowskiego, spotkanie rywali pretendujących do tytułu mistrzowskiego skończyło się w B klasie zwycięstwem „Kolejarza" w stosunku 5:4, a w C klasie sukcesem „Stali" w stosunku 7:2.

KRONIKA RADOMSKA

Współzawodnictwo międzyzakładowe

Państwowych Gospodarstw Rolnych

Na ostatniej naradzie produkcyjnej pracownicy zespołu PGR Nr 9 w Cielętnikach (powiat radomszczański), wezwali do współzawodnictwa na odcinku wzmożenia produkcji rolnej, pracowników zespołów PGR w Moszczenicy i Rogowie. Pracownicy zespołu PGR w Cielętnikach zobowiązali się postawić gospodarstwa rolne, wchodzące w skład ich zespołu, na przodującym miejscu, uczynić z nich gospodarstwa wzorcowe. Aby osiągnąć to, podjęto szereg następujących zobowiązań:

Zobowiązano się **zakończyć całkowicie akcję siewną na 5 dni przed terminem,** czyli wykonać ją w przeciągu 20 dni.

Podnieść plony zbóż ozimych o 15 procent, a plony zbóż jarych o 10 procent w stosunku do roku ubiegłego.

Produkcję nasion oleistych podnieść o 40 procent w stosunku do roku ubiegłego, a produkcję plonów okopowych zwiększyć o 20 procent. Zobowiązano się ponadto podwyższyć produkcję ryb o 15 procent oraz **obniżyć koszty ogólne o 10 procent.**

Niezależnie od zobowiązań mających na celu podniesienie wyników produkcji rolnej, pracownicy zespołu PGR w Cielętnikach podjęli również szereg zobowiązań indywidualnych. **Traktorzysta z gospodarstwa Chełmo, ob. Stefan Bakalarz,** zobowiązał się w okresie prac rolnych w roku 1951 przepracować bez naprawy na traktorze „Ursus" 2.500 godzin.

Do podjęcia podobnego zobowiązania oraz współzawodnictwa na tym odcinku Stefan Bakalarz wzywa traktorzystów z zespołu PGR w Moszczenicy, pracujących na traktorach tej samej marki.

Podjęli także współzawodnictwo pracownicy poszczególnych gospodarstw, wchodzących w skład zespołu Nr 9 w Cielętnikach. Pracownicy gospodarstwa w Chełmie postanowili zwiększyć o 20 procent w stosunku do roku ubiegłego wydajność pszenicy ozimej z hektara i osiągnąć z hektara 24 kwintale. Zobowiązano się również zwiększyć przez troskliwszą uprawę o 40 procent zbiory buraków cukrowych. Pracownicy gospodarstwa w Chełmie wzywają do podjęcia współzawodnictwa na tym odcinku pracowników gospodarstw wchodzących w skład zespołu Nr 9 w Cielętnikach.

Podjęcie zobowiązań zbiorowych i indywidualnych oraz przystąpienie do współzawodnictwa między- i wewnątrzzespołowego przyczyni się znacznie do podwyższenia wyników gospodarki rolnej w zespole PGR w Cielętnikach.

Braki szkolenia partyjnego

w Zakładzie Nr 9 w Radomsku

W *Zakładzie Nr 9 w Radomsku* prowadzone są *dwa kursy szkolenia partyjnego,* mianowicie kurs I stopnia, na który zapisanych zostało 25 towarzyszy oraz kurs II stopnia, z zapisanymi 27 towarzyszami.

Frekwencja i przebieg szkolenia na kursie II stopnia przedstawia się na ogół zadowalająco. Frekwencja wynosi 80 proc., zaś słuchacze systematycznie i pilnie przygotowują się do zajęć. Dobrymi postępami w nauce wykazać się mogą następujący towarzysze: *Marian Zobek, Czesław Kryk i Wacław Studniarek.*

Gorzej natomiast wygląda *szkolenie I stopnia.* Zamiast zapisanych 25 na szkolenie uczęszcza przeciętnie od 15 — 17 słuchaczy. Opuszczają wykłady tow. tow.: *Łapa, Kulikiewicz i Zyfert.* Nie przygotowani na szkolenie przychodzą tow. tow.: *Szymon Lisowski, Bronisław Skibiński* oraz *Stanisław Jurżyński.*

Ostatnio na kursie I stopnia nie odbywają się zajęcia szkoleniowe ponieważ wykładowca, tow. Władysław Majak, wysłany został na inny teren pracy partyjnej, a zastępcy nie wyznaczono. Obowiązkiem organizacji partyjnej w Zakładzie Nr 9 jak również i Wydziału Propagandy przy Komitecie Powiatowym PZPR w Radomsku jest usunąć jak najszybciej braki szkolenia partyjnego na kursie I stopnia w powyższym zakładzie. *Bow.*

Kurs sanitarny dla gospodyń wiejskich

Przed kilku dniami w spółdzielni produkcyjnej w Bogumiłowicach (gmina Sulmierzyce) uruchomiono kurs sanitarny dla gospodyń wiejskich. Na kurs zapisały się gospodynie z Bogumiłowic oraz z Woli Wydrzynej. Wykłady prowadzi dr Władysław Grzesiak.

Wzrośnie ilość miejsc w hotelu „Polonia"

W ostatnich dniach upaństwowiony został w Radomsku hotel, noszący dawniej nazwę „Europa". Obecna jego nazwa brzmi hotel „Polonia". Administrację *hotelu przejęło* Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Radomsku.

W związku z przejęciem tej placówki Prezydium MRN postanowiło zwiększyć ilość łóżek z 20 do 30. Ponadto zaniedbane dotychczas pomieszczenia, doprowadzone zostaną w najbliższym czasie do należytego stanu.

155 urodzin w ciągu 2 miesięcy

Od 1 stycznia do 1 marca br. zawarto w mieście naszym 46 ślubów. W okresie tym zanotowano 155 urodzin i 70 zgonów.

Wskazuje to, że przyrost naturalny w naszym mieście jest dość znaczny.

Kino objazdowe nie dociera do gromady Brudzice

Kino objazdowe jest coraz częstszym gościem w gromadach powiatu radomszczańskiego. Niestety, jednak kierownictwo kin objazdowych nie uwzględnia regularnego odwiedzania niektórych miejscowości. Na przykład na przestrzeni przeszło 2 miesięcy kino objazdowe nie dotarło do gromady Brudzice, pomimo że było w sąsiednich miejscowościach, skąd dojazd do Brudzic jest łatwy.

W roku ubiegłym kino objazdowe było w Brudzicach 4 razy, zaś w roku bieżącym ani razu.

Spragnieni kulturalnej rozrywki mieszkańcy gromady Brudzice usilnie proszą kierownictwo kin objazdowych o skierowanie do gromady kina objazdowego.

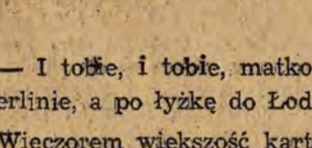
Stanisław Paździoch

Przygotowania do powiatowych rozgrywek piłkarskich

Społeczna sekcja sportowa przy Powiatowym Komitecie Kultury Fizycznej w Radomsku podaje do wiadomości wszystkich klubów i kół zarejestrowanych, chcących brać udział w powiatowych rozgrywkach piłkarskich, **że w dniu 13 marca bieżącego roku o godz. 17.30 odbędzie się w lokalu PKKF, przy ul. Reymonta Nr 2, losowanie zgłoszonych drużyn do mających nastąpić w najbliższym czasie rozgrywek.** Na losowaniu tym winni być obecni przedstawiciele wszystkich klubów i kół sportowych, posiadających sekcje piłkarskie.

Wszystkie **ludowe zespoły sportowe, które chcą przystąpić do rozgrywek mistrzowskich** winny niezwłocznie zgłosić swój udział na piśmie do zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku, ul. Reymonta Nr 7, który przedłoży zgłoszenia Powiatowemu Komitetowi Kultury Fizycznej.

Ludowy zespół sportowy, pragnący wziąć udział w tegorocznych rozgrywkach, winien posiadać w komplecie sprzęt sportowy dla sekcji, którą zgłosi do rozgrywek. W razie nieposiadania własnego boiska należy porozumieć się w tej sprawie z sąsiednim zespołem sportowym i podać boisko, z którego się będzie korzystać. Ludowe zespoły sportowe, które nie zgłoszą na piśmie swego udziału, nie będą mogły brać udziału w rozgrywkach.



LEON GOMOLICKI

LOKAUT

5.

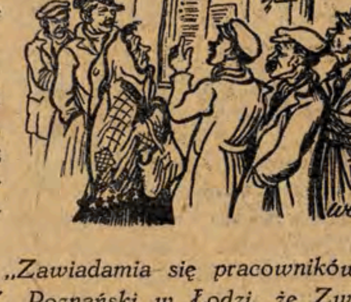
Maurycy Poznański skończył. Podniósł szklankę z wodą, zwilżył usta i usiadł, nerwowo porządkując kartki, z których czytał.

Przewodniczący odsunął dłonią pusty kielich, oczyszczając „pole walki":

— Panowie, kto chce wypowiedzieć się w sprawie propozycji naszego konsultanta...

„Wymawia się pracę wszystkim robotnikom..."

W halach i na podwórzu fabrycznym wywieszono ogłoszenia. Widok wąskich kartek ściągał grupy robotników, którzy w milczeniu czytali je i w milczeniu powracali do swej pracy. Wdowa po Krauzem, która nie umiała czytać, rzekła prosząco do Pawlaka:



— Co tam piszą?

— Nie bądź zbyt ciekawska, matko — odpowiedział Pawlak. — Nie umiesz czytać — to ciebie nie dotyczy.

Ktoś wybuchnął śmiechem. Szwarcman, młodzieniec o wstydliwym, nieśmiałym spojrzeniu, które dziwnie kontrastowało z jego zewnętrznym wyglądem pakiera, powiedział cichym głosem:

— Ja wam przeczytam: *„Zawiadamia się pracowników fabryki Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznański w Łodzi, że Związek Fabrykantów* (widzicie, związek zawiązali przeciwko nam) *postanowił z powodu niestosownego zachowania się robotników względem pana Stevensona i wyrzucenia strażaka, fabrykę zamknąć. Wymawia się wszystkim robotnikom, majstrom, i ekspedientom pracę na dwa tygodnie od dnia dzisiejszego. Fabryka zostanie zamknięta dnia 6 grudnia 1906 roku. Zarząd Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznański w Berlinie".*

— Wymawia się? Wszystkim?... A mnie?...

— I tobie, i tobie, matko, bądź spokojna... W Berlinie!... Je w Berlinie, a po łyżkę do Łodzi posyła. Żeby się tylko nie obżarł!

Wieczorem większość kartek znikła. Strzępy ich leżały wdeptane w bruk, rozsypane po drodze wiodącej od bramy fabryki do domów „familijnych".

* * *

Jesień się przedłużała. Chłód wieczorny orzeźwiał powracające do domów grupy robotnic i robotników. Na zebraniu związkowym postanowiono zwiększyć staranność pracy i zabrano się do tego z takim zapałem, że dyrektor Horrocks skarżył się, iż umyślnie pracują tak szybko, aby wprowadzić zamęt w innych działach, które nie mogły nadążyć za związkowcami. Chodził wzdłuż warsztatów pochrząkując:

— Po troszki, z rozwagą, nie takie tempo...

Dnia 6 grudnia wywieszono nowe ogłoszenia, uzasadniające lokaut, który jak opiewał tekst ogłoszenia, zastosowano *„aby dać robotnikom do zrozumienia, że nie chodzi tu o sam fakt zamknięcia fabryki i o pozbawienie w ten sposób około 7000 ludzi zarobkowania, a tylko dlatego, że dalsza praca w dotychczasowych warunkach jest niemożliwa, że niestosowne i ubliżające zachowanie się wobec zwierzchników, jak również tolerowanie, a nawet popieranie kradzieży musi pociągnąć za sobą karę".* Robotnikom proponowano *„spokojnie i w porządku pracować, pod każdym względem stosować się do przepisów fabrycznych i zgodzić się na warunek, że w razie gdyby wydaleni robotnicy chcieli przemocą przystąpić do pracy lub też przemocą do fabryki zostali wprowadzeni, wtedy fabryka bez wypowiedzenia i jakiejkolwiek płacy zostanie zamknięta.. Przyjmowanie podpisów (zgłoszeń) robotników chcących pod wyżej wymienionymi warunkami przystąpić do pracy rozpocznie się dnia 10 grudnia roku bieżącego".*

„Jednocześnie podajemy do wiadomości — pisali dalej fabrykanci — *że z powodu zmuszenia p. Stevensona do opuszczenia stanowiska i z powodu wyrzucenia z fabryki strażaka, który ujął złodzieja, następujący robotnicy pod żadnym warunkiem na nowo przyjęci nie będą..."* Tu następowały nazwiska. Długa lista, kilka kolumn nazwisk. Dziewięćdziesiąt osiem nazwisk wybranych spośród robotników ślusarni, bielnika i apretury. Dokładnie co dziesiąty robotnik każdego z tych działów. Smutną tę listę sporządzono w Berlinie, mechanicznie znacząc listę płacy z poprzedniego miesiąca, przy czym odkreślono również nazwiska dwóch robotników już nieżyjących.

Gdyby nie ten barbarzyński punkt w warunkach fabrykantów, lokaut nie doszedłby może do skutku. Ten punkt wzywał robotników do solidarności tym ściślejszej, że pozbawiał każdego z nich pewności, czy jutro nie spotka go to samo bezprawie ze strony chlebodawców-wyzyskiwaczy.

Dnia 10 grudnia żaden robotnik nie podpisał warunków dyrekcji. Wobec tego 17 grudnia, czerwony komin fabryczny przestał dymić, a krosna warczeć. Żelazna brama szczelnie się zatrzasnęła, a przy wejściach nie pozostawiono nawet strażaków, których zresztą strach zmusił do solidarności z robotnikami.

Było to dopiero pierwsze wstępne uderzenie ze strony fabrykantów. Drugie nastąpiło niebawem: oto 15 grudnia na murach fabryk Scheiblera, Heinzla i Kunitzera, Grohmana, Biedermana i Steinerta rozlepiono obwieszczenia, zapowiadające zwolnienie robotników z pracy z dwutygodniowym wypowiedzeniem oraz zamknięcie wszystkich wymienionych wyżej zakładów w dniu 29 grudnia, jeżeli do tego czasu robotnicy fabryki Poznańskiego nie powrócą do pracy.

Zblokowani kapitaliści pisali:

„Otwarcie fabryki Poznańskiego zależne jest od zadośćuczynienia, które gwarantowałoby nam, że ogół robotników otrząsnął się z szału w jaki go wprawiono, że pragnie nadal uznawać należne fabrykantom prawa i że w ten sposób pragnie przywrócić normalniejsze warunki pracy".

(d. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.

D2-1222